

Babilon, Dzie

Zobaczyła ich razem, jak szli za rękę
Oczy przecierała, wierzyć im nie chciała
Była młodsza, poruszała się z wdziękiem
Całą noc przez nią przepłakała
Wrzuciła pranie, wstawiła ziemniaki
Jeszcze tylko trzeba sos zabielić
Zaraz przyjdą ze szkoły dzieciaki
Poczekam jeszcze do niedzieli
On tak jak zawsze niby normalnie
Nawet jest miły i pocałował
To takie straszne i takie banalne
To u niej wtedy nocował
Jak powiedziała, tydzień sama spała
Scena jak z głupiej telenoweli
Nocami płakała, ciągle go kochała
Gdzie oni się spiknęli
Chcieli się rozejść no ale wiecie
Tu wspólny biznes a tam dzieciaki
Takich historii jest pełno na świecie
Mama, ja chcę do taty
Zaczęli więc grać ten teatr lalek
On się już nawet nie kryje
Dom trzeba posprzątać, zrobić obiad
Ona cicho talerze myje